

# EXPRES



## ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

Nr. 79 (1349)  
ROK V.

Zakończenie obrad w Sztokholmie

## Następny Kongres - we Włoszech

Polska rozszerzy jeszcze bardziej swój udział w Światowym Kongresie Pokoju

Obrady rozszerzonego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, które zgromadziły w Sztokholmie 150 delegatów z 34 krajów świata zakończyły się w niedzielę po południu wśród wielkich owacji delegatów na cześć przewodniczącego prof. Joliot-Curie.

Popołudniowe posiedzenie Komitetu, którego obecną sesję przyjęto powszechnie nazywać ze względu na jej doniosłość, — Kongresem, wypełnione było przemówieniami delegatów Ameryki Północnej i krajów kolonialnych.

Na zakończenie, w atmosferze entuzjazmu, uchwalony został jednogłośnie apel w sprawie zakazu używania bomby atomowej, stwierdzający, iż rząd, który użyje bomby atomowej — popelni zbrodnię przeciwko ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Drugi apel, również przyjęty jednogłośnie, wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do udziału za pośrednictwem swych przedstawicieli, w Kongresie Pokoju, który odbędzie się we Włoszech w ostatnim kwartale bieżącego roku. Na Kongres ten zaproszono wszystkie zrzeszenia społeczne, religijne i kulturalne bez względu na ich opinie o źródłach obecnego napięcia międzynarodowego, byle pragnęły one przywrócenia pokojowych stosunków między narodami.

### Wymiana towarowa

między Polską a W. Brytanią

W dniu 17 marca 1950 r. podpisano w Londynie w ramach obowiązującego pięcioletniego układu handlowego polsko-brytyjskiego z 14.I.1949 r. porozumienie ustalające kontyngenty towarowe na rok 1950.

Uzgodnione listy towarowe przewidują wzrost wzajemnych obrotów towarowych.

Polska będzie dostarczać do Wielkiej Brytanii: bekony, jaja, drób, różne artykuły rolniczo-spożywcze, meble, porcelanę, szkło, tekstylia i inne, a otrzyma, poza dobrami inwestycyjnymi i surowcami, jak wełna, kauczuk, metale, których dostawy będą kontynuowane w myśl postanowień zawartych w układzie pięcioletnim — samochody, maszyny, urządzenia i instrumenty techniczne oraz inne wyroby angielskiego przemysłu.

### Depesze ze świata

W celu koordynacji i usprawnienia całego aparatu państwowego, prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej na wniosek Rady Ministrów, wydało dekret o powołaniu trzech wicepremierów. Na stanowiska te zostali wyznaczeni Teohari Georgescu, Józef Kiszyński i Kivu Stoik.

W dniu 17 marca minęła pierwsza rocznica podpisania umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej między ZSRR a Koreańską Republiką Ludową - Demokratyczną.

W związku z tym prasa koreańska stwierdza, że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, naród Republiki Koreańskiej osiągnął wspaniałe sukcesy w budownictwie swego demokratycznego państwa.

Zgromadzenie Narodowe Albańskiej Republiki Ludowej zatwierdziło projekt budżetu na rok 1950.

Pozycje nowego budżetu odzwierciedlają olbrzymie przemiany, które nastąpiły we wszystkich dziedzinach życia w okresie władzy ludowej. Dochody przewyższają wydatki, a budżet na rok 1950 przeznaczony na oświatę o 42 proc. więcej, niż w roku 1949. Na rozwój gospodarki narodowej asygnuje się 37 proc. budżetu.

Wiceminister informacji CSR Civrny oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd czechosłowacki będzie corocznie przyznawał nagrody za najlepsze prace artystyczne i naukowe w dziedzinie obrony pokoju światowego, demaskowania przygotowań do nowej wojny i walki przeciw faszyzmowi oraz w dziedzinie propagowania idei międzynarodowej solidarności robotniczej, budowy socjalizmu w Czechosłowacji i wzmacniania sojuszu Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim.

Poza tym przyjęto rezolucję, poświęconą organizacyjnemu zagadnieniu ruchu w obrocie pokoju.

Polska uzyskała dodatkowe miejsce w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Nowym członkiem Komitetu wybrany został jednogłośnie Leon Kruczkowski. Poza tym miejsce jednego ze statków se-

kretarzy Komitetu zarezerwowano dla Polaka.

Obrady Komitetu zamknął przewodniczący Pietro Nenni, apelując do wszystkich zwolenników pokoju, by pracowali jak najusilniej na rzecz ruchu, służącego najsłabszej sprawie — sprawie zapewnienia pokoju całej ludzkości.

## Wielka manifestacja w Sztokholmie

W sobotę odbył się w Sztokholmie w wielkiej sali pałacu sportowego potężny wiec na rzecz pokoju. Zgromadzeni zgotowali huczną owację profesorowi Joliot-Curie, który właśnie w tym dniu obchodził 50-lecie swych urodzin. Wręczono całe naręcza kwiatów.

Na wiecu przemawiali: prof. Joliot-Curie, Aleksander Fadiejew, Pietro Nenni, Ilija Erenburg, Kanadyjczyk Edincott i Szwedka Andree.

Przed wiecem odbył się imponujący pochód przez miasto. Niesiono transparenty z hasłami nawołującymi do walki o pokój i żądającymi zakazu broni atomowej.



## Nie płacili robotnikom

a z dzierżawy majątku ciągnęli wielkie zyski

Jak „gospodarowali“ o.o. Karmelici w Lipinach w pow. Dębica

Jednym z licznych przykładów niszczytelnej gospodarki, prowadzonej w dobrach martwej ręki, jest 258-hektarowy majątek o.o. Karmelita w Lipinach w pow. Dębica.

Jak opowiadali chłopcy z Łęku, Dobków i in-

nych okolicznych wsi, począwszy od 1946 r. o.o. Karmelici systematycznie zmniejszali obszar majątku, oddając go po kawałku w dzierżawę bogatszym chłopom. Ojcowie czynili to głównie dlatego, aby pozbyć się kło-

potu gospodarowania. Ojcowie umawiali się z dzierżawcami wbrew obowiązującym przepisom w ten sposób, że brali pełny czynsz dzierżawny, zobowiązując się do wpłacania podatku gruntowego z wydzierżawionych gruntów. Jak się jednak okazało, zakon podatku gruntowego nie płacił, a zaległości z tego tytułu wynoszą przeszło 3 mil. zł.

Pomimo dużych zysków dzierżawnych, których setna część w zupełności mogłaby wystarczyć na wszystkie potrzeby kilkunastu zakonników, mieszkających w majątku, robotnicy rolni: ob. ob. Sowa, Władysław Strączek i Karolina Czerwiec, otrzymywali tylko 50 proc. wynagrodzenia za swoją pracę. W tej chwili zakon jest im winien prawie połowę rocznej ordynarii.

W tym stanie rzeczy pozostali w majątku zakonnym robotnicy rolni z zadowoleniem przyjęli wiadomość o mającym nastąpić przejęciu tych majątków przez Państwo. Ob. Sowa, jeden z zatrudnionych w majątku, powiedział: „Uważam, że Państwo postąpiło słusznie, przygotowując ustawę o przejęciu przez Państwo dóbr kościelnych i klasztornych. Wierzę, że po przejęciu poprawi się go spódka w tych majątkach, jak również po prawie się nasz byt“.

Ob. Karolina Czerwiec na wieść o bliskim przejęciu majątków kościelnych przez Państwo powiedziała: „Pragniemy poprawy bytu i uczciwej zapłaty za naszą pracę. Chcemy takiego wynagrodzenia, jakie mają robotnicy i robotnicy rolni w gospodarstwach państwowych. U księży służę już od 5 lat i przez ten czas nie poprawiło mi się ani trochę. Mam nadzieję, że z chwilą przejęcia majątku przez Państwo skończy się wyzyskiwanie nas przez administrację kościelną“.

## Delegacja polska wyjechała do Berlina

po urnę z prochami Juliana Marchlewskiego

W celu przewiezienia do Polski urny z prochami wielkiego patrioty i internacjonalisty proletariackiego — Juliana Marchlewskiego, wyjechała dnia 19 bm. do Berlina specjalna delegacja.

W skład delegacji wchodzi: Edward Ochab — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR i wiceminister Obrony Narodowej, Zenon Nowak — kierownik wydz. кадр. członek KC PZPR, Teodora Feder — członek Komisji Kontroli Partyjnej, zastępca kierownika wydz. zagranicznego KC PZPR, Tadeusz Daniszewski — kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR i członek KC.

Wraz z delegacją, celem wzięcia udziału w uroczystościach, udaje się do Berlina córka Juliana Marchlewskiego — Zofia Marchlewska.

## Zwiększamy produkcję wełny

Uchwała KERM w sprawie podniesienia hodowli owiec

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął ostatnio uchwałę w sprawie podniesienia hodowli owiec.

Pogłowie owiec w PGR powiększone będzie w okresie Planu 6-letniego do 400 tys. sztuk, z przegawa owiec merynosowych. Hodowlą owiec zajmie się większa liczba gospodarstw PGR, dysponujących w tym celu dostateczną powierzchnią użytków rolnych.

Uchwała określa środki podniesienia masowej hodowli owiec w gospodarstwach chło-

pskich, m. in. przez właściwe rozmieszczenie tryków odpowiedniej rasy, wyprodukowanych w PGR kosztem zasiłków państwowych. Poprawne tryki z własnej hodowli będą premiowane. Na terenach o niedostatecznym nasileniu chowu owiec rozpowszechniać będą owce z przychówku PGR oraz z chowu masowego. Na ten cel udzielane będą za siłki przez Państwo. Oprócz tego przewiduje się kredyt średnioterminowy dla nabywców owiec.

## Remont traktorów

ukończony

przed terminem

Wielkim sukcesem załogi okręgowych warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczecinie jest zakończenie w 100 proc. remontu traktorów o 13 dni przed terminem.

Plan przewidywał wykonanie zimowych remontów ciągników do 31 marca br. Załoga, odpowiadając na apel Markiewki, postanowiła skrócić ten okres do 22 bm. Dla wykonania tego zadania wszyscy robotnicy, brygady i zespoły podjęły długofalowe zobowiązania zespołowe i indywidualne.

Dzięki dobrej organizacji pracy, wprowadzeniu nowych metod i ulepszeń oraz w wyniku wysokiego przekroczenia podjętych zobowiązań, załoga warsztatów TOR w Szczecinie wykonała swe zobowiązania dnia 13 bm.

1.126.000 dzieci

skorzysta w r.b. z wczasów wakacyjnych

Dnia 18 bm. odbyło się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie Komisji Głównej do spraw wczasów letnich dzieci i młodzieży. Zebranie poświęcone było omówieniu wykonanych przygotowań do akcji wczasów wakacyjnych i ustaleniu szczegółowych wytycznych organizacyjnych i programowych.

W posiedzeniu udział wzięli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i innych zainteresowanych resortów. CRZZ, Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP, ZHP, ZNP, TPD i inni.

Akcja wczasów wakacyjnych obejmie w br. 1.126 tys. dzieci i młodzieży, rozmieszczonych na koloniach, obozach i w dziecińcach. Zarówno w br. jak i w latach następnych, dążyć się będzie do zwiększenia liczby obozów ze względu na wartość społeczną i wychowawczą tej formy wczasów.

Placówki wczasowe prowadzone będą przez rady zakładowe lub przez organizacje masowe i młodzieżowe na podstawie zlecenia Min. Oświaty. Kwalifikowanie dzieci i młodzieży na wczasy będzie przeprowadzane przez rady zakładowe, koła Zw. Zaw., lub przez Komitety Rodzicielskie przy szkołach i przedszkolach. Przy kwalifikowaniu winno być uwzględnione pochodzenie społeczne dziecka i stan jego zdrowia. Większość miejsc na wczasach przeznaczona jest dla dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów.

## Dymisja rządu w Belgii

Jak donoszą z Brukseli, w sobotę premier Eyskens wręczył regentowi dymisję gabinetu, która została przyjęta.

Dymisja rządu Eyskensa pozostaje w związku z rozbieżnościami w sprawie ewentualnego powrotu na tron Leopolda III.

Komunikat urzędowy oświadcza, że w Ionie rządu nie osiągnięto porozumienia w sprawie zwolnienia łącznego posiedzenia obu izb parlamentu, by przegłosować sprawę zniesienia ustawy o regencji.



# Julian Marchlewski

## niezłomny bojownik i rewolucjonista

W ostatnim numerze „kuznicy” wydrukowane są ciekawe wspomnienia Heleny Bobińskiej o Julianie Marchlewskim, z których podajemy fragmenty.

Wiosną 1919 roku niespodziewanie zjawiał się w naszym warszawskim mieszkaniu.

— Tam jakiś chłop pyta o ciebie — powiedział mi ojciec. W kuchni stał obrośnięty chłop w kozuch, w butach z cholewami i maciejówką w garści. Poznałem go od razu. Po oczach.

Któżby nie poznał, kto je raz widział, tych oczu niebieskich, iskrzących się rozumem, dobrocią i humorem spod zsu niętych brwi? Okazało się, że przyjechał eszelonem z polskimi chłopami wracającymi z niewoli niemieckiej.

Chętny jak dziecko z tego niespodziewanego pobytu w Warszawie. Chciał czym prędzej zobaczyć Zamek i Wisłę, chciał „własnymi nogami” pocho dzić po Warszawie. I jak dziecku trudno mu było wytłumaczyć, że to chodzenie po Warszawie wcale nie jest dla niego bezpieczne. Czerwony sztandar dawno już nie powiewał na warszawskim Zamku; komuniści zesłali w podziemie, zaczęły się areszty i represje.

Powstał projekt, żeby wynająć wille w Konstancinie, gdzie mógłby jakiś czas mieszkać. Znalazł się wolny domek obok wili znanego pisarza Wacława Berenta, przyjaciela Marchlewskiego z lat młodości.

— Mam ja z Berentem stare porachunki za „Fachowca”! — srożył się Marchlewski, chodząc po pokoju — ponoć ja byłem prototypem tego inteligentnego, co poszedł na fabrykę i schamiał wśród robotników! Będzie się miał Berent z pyszną, niech go tylko dostanę w swoje ręce!

Nie doszło jednak do tych dyskusji ani do porachunku z Berentem za „Fachowca”. Otrzymałmy ostrzeżenie, że żandarmeria już wie o przyjeździe Marchlewskiego i że powinniśmy natychmiast wyjechać gdzieś dalej.

Marchlewski znajduje schronienie w Bolesławowie pod Łodzią. Niedługo jednak tam przebywał. Postanawia wykorzystać swój pobyt w Polsce dla zawarcia rozejmu między Polską i Rosją Radziecką.

Pomysł — czytamy dalej we wspomnieniu Bobińskiej — wydał nam się mocno ryzykowny; skończyło się jednak szczęśliwie.

W czerwcu Marchlewski wyjeżdża do Moskwy z misją dyplomatyczną. Wkrótce w Mikaszewicach (na Białorusi) zaczęły się pertraktacje między Pol-

ską i Rosją Radziecką, zerwane jednakże z winy Piłsudskiego.

Marchlewski wraca do Moskwy. Ale wnet zostaje wydelegowany przez Rząd Radziecki do pertraktacji z Litwą, później z Finlandią, z Japonią i Chinami.

Wspominając działalność Marchlewskiego w okresie wojny, H. Bobińska pisze:

Wybuch wojny. Za wydawanie — wraz z Różą Luksemburg i Mehring'em — pisma „Internationale”, walczącym konsekwentnie przeciw imperializmowi i broniącym międzynarodowej solidarności proletariatu, Marchlewski zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Stodrogel.

Ze Stodrogel przewieziono Marchlewskiego do obozu koncentracyjnego w Hawelbergu, skąd w roku 1918 dzięki staraniom Rządu Radzieckiego zostaje zwolniony i przyjeżdża do Moskwy.

Jest jednym z założycieli Międzynarodówki Komunistycznej — a gdy w listopadzie r. 1918 wybuchła rewolucja w Niemczech, Marchlewski jedzie tam, wezwany telegraficznie przez Różę i Liebknechta.

Podróż nie była ani łatwa, ani bezpieczna. Na granicy Marchlewskiego wraz z jego towarzyszem aresztowano. Zol-

nierze konwojujący więźniów nie szczydzili im pogroźek i przekleństw. Ale towarzyszy Marchlewskiego znalazł chwilę, aby szepnąć żołnierzom, że ten więzień to Karski.

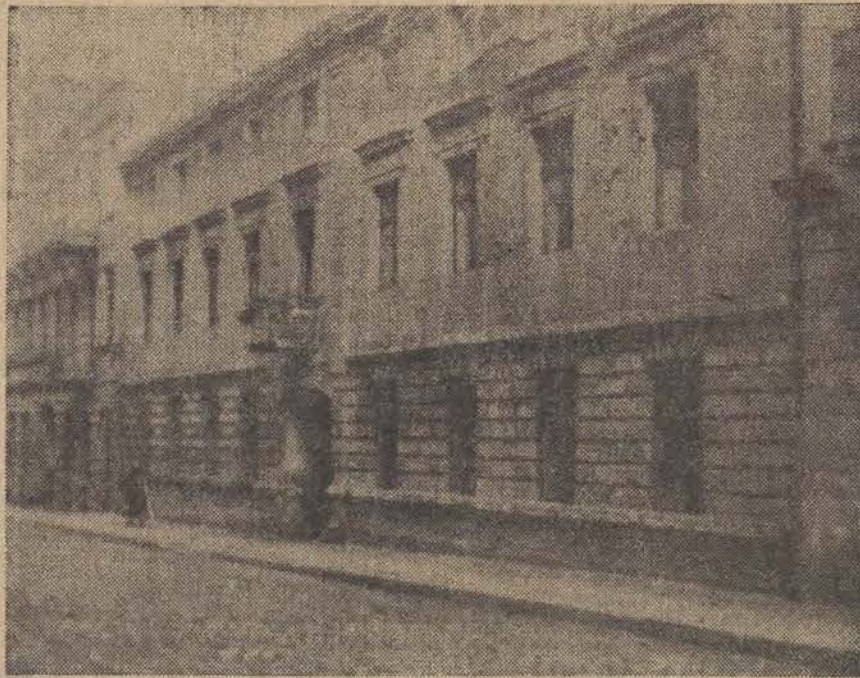
Magiczną okazała się siła tego nazwiska. Żołnierze otoczyli Marchlewskiego i ściskali mu ręce. Z groźną postawą zwrócili się do oficerów, żądając natychmiastowego uwolnienia więźniów. Mało brakowało, aby zaaresztowali własnych dowódców.

„Była to jedna z najpiękniejszych chwil w moim życiu” — opowiadał później Marchlewski. Nie mniej piękne były te chwile, kiedy po latach, złożony ciężką chorobą, podczas której tracił wzrok, słuchał czytanego mu na głos „Pana Tadeusza”.

Marchlewski mocno wierzył w siły i zdolności ludu polskiego. „Jeszcze polski robotnik swego słowa nie powiedział, jeszcze on pokaże, co potrafi — mawiał nieraz — niech tylko poczuję się gospodarzem we własnym kraju”.

Ostatni raz przemawiał do robotników polskich na olbrzymim wiecu w Białymstoku latem roku 1920. Przemawiał — jako przewodniczący Polskiego Komitetu Rewolucyjnego.

Nie dożył tych dni, kiedy lud polski poczuł się gospodarzem swego kraju. Umarł 22 marca r. 1925 w Nervi we Włoszech.



Dom w Łodzi przy ul. Solnej Nr 7, w którym w r. 1891 mieszkał Julian Marchlewski.



**MILIK:** Nie podaje Pan w liście, czy jest Pan zatrudniony w jakimś zakładzie pracy i gdzie. Wtedy byłaby sytuacja ułatwiona. Lekarz rejonowy skierowałby Pana na komisję lekarską. Nie należy tracić ducha. Choroba napewno nie jest groźna wymaga jednak odpowiedniej diety i leczenia, które byłoby skuteczne w odpowiednim uzdrowisku. Po otrzymaniu bliższych danych postaramy się zająć Pana sprawą.

**„STROSKANA MATKA” — KOŁO:** Wzięła Pani na wychowanie chłopca od chwili jego urodzenia. Ma teraz 14 lat. Narzeka Pani, że dała mu swoje nazwisko i wychowywała go — a chłopiec nie odwdzięcza, się sprawuje się źle. Teraz nie chce go Pani mieć dłużej „na głowie” i prosi o radę: co robić?

Droga Pani! Dziecko nie jest zabawką, które się rzuci, gdy się zepsuła lub sprykrzyła. Prosimy nam darować, ale nie umiemy znaleźć usprawiedliwienia dla Pani postępowania. Przecież w pierwszym rzędzie Pani po nosi odpowiedzialność, że dziecko, które było na jej wychowaniu w ciągu 14 lat nie daje żadnych radości, lecz same troski. Ten fakt zresztą mógłby mieć miejsce nawet wtedy, gdyby chłopiec był Pani synem. Jakiż stąd wniosek? Czy wtedy Pani też chciałaby się pozbyć dziecka? Nie, Droga Pani, tak, nie woino. Chłopca, którego Pani usynowiła, na leży otoczyć opieką, zmienić postępowanie, starać się dobrym słowem pobudzić jego ambicję. 14 lat — to wiek najtrudniejszy do prowadzenia chłopca. Prosimy zastanowić się i rozważyć swoje postępowanie, nie żądać „wdzięczności” od malca. Jeżeli próba nie odniesie skutku — prosimy napisać do nas ponownie. Pozdrawiamy Panią.

**AB:** Wspomniana powieść nie ukaże się w książkowym wydaniu.

**R. TADEUSZ z ŁODZI:** W sprawie kursu i pracy na kolei może Pan zasięgnąć informacji w Okręgowej Dyrekcji — ul. Więckowskiego Nr 20.

**NARCYZ — ŁÓDŹ:** — W sprawie renty na leży się poinformować w Ubezpieczalni Społecznej, ul. Wólczańska Nr 225.

**„OBSERWATOR PUBLICZNY H. M.”:** — Sprzedawca mięsa nie ma prawa dodawać do schabu inne gatunki mięsa. Przy płaceniu ceny obowiązującej za schab, należy wymagać wyłącznie mięsa schabowego. Sprzedawcy nie stosujący się do obowiązujących cenników — są pociągani do odpowiedzialności.

**W. CHMIELEWSKI:** Powinien Pan niezwłocznie zgłosić się do Społecznego Biura Porad Prawnych, ul. Narutowicza Nr 45.

**STAŁY CZYTELNIK:** Jeżeli posiada pan świadków zajścia, a dane poruszone w liście odpowiadają stanowi faktycznemu, kierownik spółdzielni masarskiej przy ulicy Przemysłowej będzie odpowiadać za niewłaściwe zachowanie. Prosimy o bliższe szczegóły.



149

Sądzę, że taka sprytna dziewczyna, jak Ty, łatwo się zorientuje, co w trawie piszczy. Odlóż na razie ślub, zanim nie osiągniesz dokładnych informacji o swym narzeczonym. Teraz druga sprawa. Przyjeżdżaj jak najprędzej do Łodzi, bo z Moniką jest bardzo źle. To nie żadne intrzygi, to niestety, smutna prawda. Jestem pewien, że Twój przyjazd uleczy Monikę. Przyjeźdź jak najprędzej”.

Zadowolony ze spełnionego obowiązku, pojechał do fabryki. Nad wieczorem wpa dla Tereska. Oczy jej się śmiały, z całej twarzy biło rozradowanie.

— Och, panie inżynierze, same dobre wiadomości! Pani bardzo polubiła Zosię i trochę się rozweseliła. Zosia siedzi przy niej prawie cały dzień. Bawi ją i rozwesela. O, bo moja Zochna to bardzo wesołe dziecko. Pani się nie może obejść teraz bez niej. I proszę pana, zaczęła trochę jeść. Uśmiełby się pan, gdyby pan widział Zosię, jak asystuje przy jedzeniu. Jak panią namawia, a czasami, jak pani się zmęczy, to sama łyżką podaje jedzenie. Prawdziwe przedstawienie.

Stefan odetchnął z ulgą

— No, to chwala Bogu!

— I jeszcze proszę pana. — Tereska uśmiechnęła się z zażenowaniem. — Pytała mnie się, skąd są te śliczne jabłka, które się tak bardzo podobają Zosi. Nie powiedziałam jej, nie, że to od pana.

— Nie trzeba, Teresko. — zacerwienił się jak sztubak.

— A właściwie dlaczego? Powinna wie dzieć, że ma serdecznych ludzi koło siebie, którzy o niej pamiętają i nie opuszczają w ciężkiej chorobie. Ja myślę, żeby pan przyszedł tam kiedy do nas i sam po rozmawiał z nią. To by ją ucieszyło!

— Nie jestem pewien. Myślę właśnie, że to by ją rozdrażniło. Widzi pani, Teresko, jest wiele powodów, dla których pani Zaleska na pewno nie będzie chciała mnie widzieć. Pewnie, że kiedyś przyjeźd tam, do was. Ale nie przedź, aż będę przekonany, że pani Zaleska sobie tego życzy. Nie przedź. Cieszę się, że mała Zosia przypadła do serca naszej chorej. Proszę, tu są pieniądze, niech Tereska kupi córce jaką ładną lalkę. Dziewczynki podobno przepadają za lalkami.

Gdy nadszedł dzień ślubu, w „Dyplomacie” wyglądało iak po trzesieniu ziemi.

Cała służba, począwszy od dziewcząt ku chennych, a skończywszy na „wielkim” woźnym, biegła jak w ukropie. Szykowa no przyjęcie na blisko sto osób. Wszyscy mieli roboty po same uszy. Nawet i goście pensjonatowi zdradzali nie bylejakie podniecenie. Należało przygotować starannie toalety, albowiem miało być wiele wpływowych osób. Cała elita Sopot, co atrakcyjniejsze figury, wszystko to miało się spotkać na weselu w „Dyplomacie”.

Ciotka Pola chodziła z obolałą od kłopotów głową. „Ja chyba oszaleję!” — po wtarzała. — Niemniej rozpieła ją duma, że ślub wreszcie dochodził do skutku. Jakaż to niebywała reklama dla „Dyplomataki”. No i splendor dla rodziny!

Ciotka Maryla asystowała przy uroczystości czesania oblubienicy. Uważała się za specja w tej dziedzinie. I ona była pod niecona, jak nigdy w życiu. Nareszcie ta biedna Kryśka wygrała los na loterii. Należało jej się to w zupełności. Córka takiego ojca. Leon byłby szczęśliwy z kariery swej jedynaczki. Jaka szkoda, że nie dożył tego dnia. Oczywiście wszystkiemu winna ta „guwernantka”. Gdyby żyła Irena, Leon by się nie zmarnował. Już ona swoimi wpływami potrafiłaby wydoszczą go z więzienia. A cóż taka Monka, proletariuszka!

Całe szczęście, że Kryśka wydoszczą się wreszcie z tej chatynki na przedmieściu i wypłynęła na szersze wody. Pod skrzydłami Moniki nie zrobiłaby nigdy takiej kariery! No i jaki to zaszczyt dla rodziny. Tak to przziemnie będzie mówić do

klientek: — „Właśnie dostałam list od siostrzenicy z Włoch. Zwiedzają Florencję”. — Albo: — „Niestety, kochana pani, w tym miesiącu już nie będę mogła złożyć państwu wizyty. Wyjeżdżam do mojej siostrzenicy. Do jej zamku, pod Paryżem!” — Ciotka Maryla aż wdychała od nadmiaru szczęścia.

Tymczasem, sama panna młoda, choć zbliżała się chwila spełnienia jej najgorętszych życzeń, nie wydawała się zupełnie szczęśliwa. Nie wszystko szło, tak, jakby sobie życzyła. A więc przede wszystkim to, co było wprost katastrofalne. Wizy do tychczas jeszcze nie nadeszły! Kufry stały już spakowane do wjazdu za granicę, a potrzebnych dokumentów nie nadesłano z konsulatu. Wprawdzie Gaston pocieszał, że mogą iada minuta nadejść, ale mogły i nie nadejść. I cóż jest wart cały ślub jeżeli nie można jechać zaraz potem do Włoch?

Jakiż to byłby szyk, zupełnie jak na filmie. Goście weselni bawią się w najlepsze a oni oboje cichaczem jadą na dworzec, by ruszyć w świat. Albo jeszcze lepiej. Cały orszak weselny z niebywałą pompą, na oczach całych Sopot odprawa dza nowożeńców na dworzec. Młoda para jedzie w podróż poślubną do Włoch!... Toż by to była sensacja. Miałby Sopot o czym rozmawiać długie tygodnie!

A tymczasem wszystko wzięło w łeb. Bo jeżeli nawet wizy nadejdą za parę dni, to już wyjazd nie odbędzie się z takim szlakiem, iak zaraz po ślubie

(D.c.n.)



# PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Trudno, mój drogi! Pozostała woda sam musisz usunąć, bo jestem okropnie zmęczony...  
WACEK: — Dobrze! I zobaczysz, jak szybko! (Mam już pomysły!)



SOBEK: — Mówił literat, że gdyby się oś ziemską przechyliła, to potop zalałby ziemię... Trochę mnie to niepokoi, bo kto zareczy, że pewnego, pięknego dnia... Ojej! A to co?..



WACEK: — Już usunąłem wodę!  
WICEK: — Jak to zrobiłeś?  
WACEK: — Wymiotłem do sieni!  
WICEK: — Złe zrobiłeś, ale trudno! Chodźmy teraz po kartofle...



WACEK: — Rety! Wszystka woda do piwnicy nam przeciekła! Kartofle zatopione są w wodzie!...  
WICEK: — Chciałeś się pozbyć roboty i oto masz skutki!

## Krajowa Narada Budownictwa Tylko zespołowa praca na wszystkich budowlach

Dziś i jutro obradować będzie w Warszawie Krajowa Narada Budownictwa z udziałem ponad 600 przedsiębiorców, racjonalizatorów, nowatorów, kierowników budowli i przedsiębiorstw budowlanych oraz przedstawicieli rad zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Celem narady jest m. in. zmobilizowanie wszystkich robotników budowlanych do przedterminowego wykonania zadań, jakie przewiduje pierwszy rok planu 6-letniego.

Związek Zaw. Pracowników Budowlanych dąży do wprowadzenia w rbn na wszystkich budowlach tylko pracy zespołowej, oparcia jej o metody produkcyjne w świetle budownictwa radzieckiego oraz wprowadzenia systemu taśmowego i potokowego. (n)

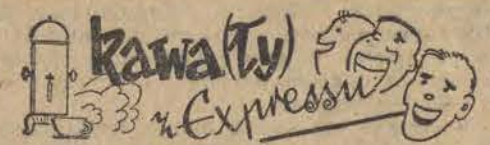
## Jakie sztuki zobaczymy w teatrach łódzkich

Najbliższą premierą Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi będzie komedia Michała Bałuckiego „Dom otwarty”, którą reżyseruje Leon Łuszczewski.

Państwowy Teatr Nowy po wielkim powodzeniu sztuki Waszki Kani „Brygada szlifierza Karhana”, która od szeregu miesięcy nie schodzi ze sceny, wystawi jeszcze w marcu sztukę Aleksandra Korniejczuka „Makar Dubrowa” z Józefem Piłarskim, znakomitym odtwórcą roli szlifierza Karhana, w roli tytułowej.

Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” przygotowuje operetkę francuską Leococja „Madame Angot”. Jedną z ról głównych obejmie Władysław Szczawiński, który obchodzić będzie w tym czasie 50-lecie swej pracy scenicznej.

Najbliższą premierą teatru „Osa” będzie komedia muzyczna Goldoniego „Oberżystka” w tłumaczeniu Leopolda Staffa.



**Kawa (ty) z Expressu**

Matka poucza swego synka.  
— Jeżeli będziesz grzeczny, pójdiesz do raju, a jeżeli będziesz psocił, to pójdiesz do piekła, rozumiesz?  
Malec zastanawia się przez chwilę, wreszcie mówi:  
— Nie z tego nie rozumiem. Powiedz mi lepiej, co trzeba zrobić, żeby iść do kina?  
— Ktoś puka do drzwi. Zebraw.  
— Łaskawa pani, cały dzień nie jadłem... Niech pani ofiaruje biednemu człowiekowi ja kis kółek z cebulką oraz kompiek ze śliwek...  
— Cóż to za wymagania? A chleb wam nie wystarczy?  
— Owszem, owszem, na zwykły dzień... Ale dziś, proszę łaskawej pani, są moje imieniny...  
Pan Hipolit przyjechał na noc do jakiegoś małego miasteczka. Udał się do jedynej hoteliku i zaraz położył się spać. Nazajutrz pyta go kierownik tego przybytku:  
— No jak się panu u nas spało?  
— Bardzo dobrze... W pokoju było tak zimno, że wszystkie pluskwy dostały gwałtownego kaszlu i nie mogły gryźć...

W jednym — tłusto, w drugim — pusto...

# Ach, te magazyny!

Towar odbywa zbyt długą drogę, zanim dotrze do klienta. A powinno być tak: producent-hurtownia-sklep-konsument

Istniejące dotąd na terenie Łodzi sklepy spożywcze i cukiernicze PCH, zostały w ciągu ostatnich tygodni przejęte przez Miejski Handel Detaliczny. W trakcie tego poczyniono szereg obserwacji, których wykorzystanie przyczyni się niewątpliwie do dalszego usprawnienia naszego handlu społecznego i do likwidacji wszelkich, istniejących jeszcze braków.

Przy przejmowaniu magazynów, mieszczących się przy sklepach PCH, stwierdzono, że znajdują się w nich znaczne ilości twardej czekolady. W tym samym czasie dawał się zauważyć chwilowy brak tej czekolady na rynku. Jakże zresztą mogło być inaczej, kiedy czekolada, zamiast trafić na półki sklepów i do rąk klienta, leżała spokojnie w magazynach?..

Nie jest to zresztą fakt odosobniony. Zjawiska tego rodzaju spotykano często, spotyka się je zresztą i nadal. Podczas, kiedy jeden ze sklepów posiada nadmiar jakiegoś artykułu, mając jesz-

cze poważne jego zapasy w przyległym magazynie, w drugim może tego samego artykułu zabraknąć. Powoduje to zbyt duże zadrażnienia wśród klientów, a często, pośrednio, może być nawet powodem pewnych zakłóceń w handlu.

A więc mamy za dużo magazynów? Nie, magazynów nie jest zbyt wiele, ale za dużo jest gospodarzy, którzy się nimi opiekują.

Przypatrzmy się jaką drogę przebiega towar, zanim dostanie się do rąk konsumenta.

Najpierw dostaje się do magazynu przy fabryce, skąd trafia do magazynów

przy odpowiednich składnicach. Stąd wędruje do hurtowni, ale ponieważ hurtownia ma często także i swoje filie, dzieje go więc na kilka transportów i rozsyła na swoje oddziały. Z hurtowni towary przechodzą do magazynów składów hurtowych, a stamtąd dopiero przy dzieła się je na poszczególne sklepy, albo, jeśli idzie o PSS na tzw. magazyny detaliczne, będące jeszcze jednym pośrednikiem między hurtownią a sklepem.

Przy takiej organizacji zbytu towarów możliwe są zakłócenia w dystrybucji. System ten opóźnia bowiem normalny obrót, zaciemniając równocześnie obraz istniejących potrzeb. Trudno przecież wymagać np. od MHD, aby wiedział, co znajduje się w tej chwili w jednym ze składów detalicznych PSS.

Tymczasem, gdyby zmniejszono ilość gospodarzy tych magazynów, a przede wszystkim gdyby nadzór nad nimi powierzono jednej placówce, np. Centrali Spożywczej, w której rękach znajduje się przecież handel hurtowy artykułami pierwszej potrzeby — sprawa uległa by znacznemu uproszczeniu.

Przed wszystkim istniałaby wtedy możliwość wszystkich przerzutów. Jeśli w jednym z magazynów zabraknie któregoś z artykułów, wystarczy jeden telefon i w ciągu kilku godzin towary sprowadzi się z innej pobliskiej składnicy.

Dlatego też koniecznym jest jak najszybsze usprawnienie drogi, jaką przebywa towar, zanim dostanie się do rąk klienta. Z fabryki wienen on trafiać bez pośrednio do składów hurtowych, a stamtąd, znowu bez żadnych pośredników, do poszczególnych sklepów detalicznych.

Dzięki takiej organizacji handlu hurtowego uniknie się zbędnej wielotorowości, usprawniając ogólnie zaopatrzenie świata pracy. Nie trzeba przy tym zapominać i o tym, że reorganizacja taka pozwoli na duże oszczędności, zlikwiduje się bowiem zbędne przerosty administracyjne, zabierające zbyt wiele czasu i pieniędzy. (mk)

## Ulgi dla chorych studentów

### Bezpłatny pobyt w szpitalu i sanatorium przeciwgruźliczym

Od czasu, gdy ster życia akademickiego przejęły Komitety Środowiskowe Federacji Polskich Organizacji Studentek, wiele zmieniło się w nim i zmienia w dalszym ciągu na korzyść.

Jednym z ostatnich posunięć tej organizacji są zmiany, które zostaną wprowadzone w lecznictwie, kierowanym przez Pomoc Lekarską Młodzieży Akademickiej, w skrócie — PLMA.

Student, którego stan zdrowia wymaga leczenia szpitalnego, musi dotychczas pokrywać w połowie koszty pobytu w szpitalu. Jak wiadomo dziennie wynosiły one 1.000 zł. Z sumy tej płacił więc za pobyt w szpitalu 500 zł. dziennie, pozostałe natomiast 500 złotych uiszczala PLMA.

Dzięki staraniom FPOS sytuacja ta

zmieni się już od 1-go kwietnia radykalnie, studenci nie będą ponosili absolutnie żadnych kosztów, związanych z pobytem w szpitalu. W wypadkach gruźlicy będą oni również korzystali z bezpłatnego leczenia w sanatorium. Ponadto dla 80 studentów - rekonwalescentów przydzielane będą co miesiąc specjalne paczki żywnościowe.

W stosunku do stypendystów stosować się będzie również ulgi, polegające na całkowitym zwolnieniu z opłat za leki, wydawane w łódzkich aptekach. Wzmiarn za wszystkie ulgi studenci opodatkują się tylko na sumę 400 złotych rocznie.

Zmiany te zostaną zatwierdzone na specjalnej konferencji, która odbędzie się 27 bm. (kb)

## Słuszna reorganizacja

# Oddzielnie Wodociągi i Kanalizacja

W trosce o rozbudowę urzędów komunalnych

W dziedzinie dalszej rozbudowy urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych dużo jeszcze jest w Łodzi do zrobienia. Trzeba bowiem nadrobić straty, jakie miasto nasze poniosło wskutek kapitałistycznej gospodarki przedwojennych władz oraz pokryć nowa siecią urządzeń terenów włączone do Łodzi po wojnie.

Zadania te przerastały możliwości Kanalizacji i Wodociągów, tj. przedsiębiorstwa, które spełniało jednocześnie kilka funkcji. Obejmując całokształt zagadnień związanych z eksploatacją i konserwacją starych urządzeń nie mogło rzecz prosta jednocześnie spełniać postulatów związanych z budową nowych urządzeń.

Słusznie przeto postanowiono rozbić

Kanalizację i Wodociągi na 3 odrębne instytucje.

Jedną z nich, pod nazwą Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji, zajmować się będzie wyłącznie sprawą eksploatacji i konserwacji sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Drugą instytucją będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych, które-mu powierzy się sprawę dalszej rozbudowy sieci i wreszcie trzecia instytucja, o nieustalonej jeszcze nazwie, będzie dysponentem finansowym i zlecniodawcą wszystkich robót inwestycyjnych.

Podział ten przyczyni się niewątpliwie do szybszego postępu robót kanalizacyjno-wodociągowych na terenie naszego miasta, co ludności Łodzi wyjdzie z pewnością na korzyść. (se)

## Wykupił 1/3 sklepu a resztę sprzedawał „wybrany”

Prokuratura S. O. w Łodzi prowadzi śledztwo przeciwko b. kierownikowi sklepu spółdzielczego „Spółnota” w Skierniewicach, Hełdorowi Kaczmarekowi, który otrzymałszy z Centrali Tekstylnej w styczniu br. większą partię materiałów wełnianych, przeznaczonych do planowego rozdziału, sprzedawał je tylko wybranym, przy czym sam w ciągu 4 dni wykupił około trzeciej części przydzielonej ilości.

W stosunku do swoich prywatnych znajomych, zakupujących materiały wełniane w powierzonym mu sklepie Kaczmarek wykazywał szczególną pobłażliwość, „zapominając” z reguły o nakazywanym przez władze odnotowywaniu w legitymacjach związkowych faktu dokonanego zakupu.

Wełnę wykupioną przez siebie sprzedawał Kaczmarek po odpowiednio wyższych cenach, znajomemu krawcowi i zaufanemu osobom.



## Nasi przodownicy



REGINA RUSINKIEWICZ

Myślicie, że to tak łatwo być telefonistką? No, napewno niejedna z nas westchnęłaby ciężko słysząc kilkadziesiąt razy w ciągu dnia ostre, a nawet i niegrzeczne zwroty jakimi niekulturalni klienci obrzucają niesprawiedliwie, spieszące im z usługą telefonistki. A przecież praca ich jest nie tylko bardzo odpowiedzialną, ale wymagającą ogromnej koncentracji i bystrości umysłu, a po za tym opanowania i dokładności.

Nie mniej odpowiedzialną jest, tak łatwa pozornie robota jak obsługa okienka ze zna czkami czy drukami na poczcie.

— Czasami zdarza się tak, że całe 8 godzin trzeba przepracować bez pięciu minut przerwy — opowiada przodownica pracy Regina Rusinkiewicz. — Nie można bowiem pozwolić, aby klienci, czekali.

Fanna Renia jest od niedawna pracownicą wydziału księgowego w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów przy ul. Daszyńskiego. Przedtem pracowała w Urzędzie Poczto-Telekom. Nr 4. Wszędzie cieszyła się uznaniem swych przełożonych oraz klientów, dla której pracowała z uśmiechem i bez zmęczenia. W współzawodnictwie pracy uzyskała kilkakrotnie pierwsze miejsce.

Poza służbą na poczcie największą jej namiętnością jest muzyka oraz praca społeczna w szeregach Ligi Kobiet.

## TEATRY

Im. Stefana Jaracza — Dziś teatr nieczynny.  
Nowy — Teatr nieczynny aż do odwołania Powszechny — Dziś teatr nieczynny.  
„Osa” — „ROMANS Z WODEWILU” — g. 19.30.  
Lutnia — Dziś teatr nieczynny.  
Arlekin — Dziś teatr nieczynny.

## KINA

ADRIA (dla młodz.) — Czarodziejskie ziarno 16, 18, 20.  
BAŁTYK — Miasto westchnień — 16, 18.30, 21.  
BAJKA — Zoja — 18, 20.  
GDYNIA — Program aktualności Nr 12.  
HEL (dla młodz.) — Statek pułapka — godz. 16, 18, 20.  
MUZA — Rajnis — 18, 20.  
POLONIA — Pędź ziemi — 16, 18.30, 21.  
PRZEDWIOSNIE — Ziemia woła — godz. 17.30, 20.  
ROBOTNIK — Pustelnia Parmeńska II seria 18, 20.  
ROMA — Czarczi Zleb — 18, 20.30.  
REKORD — Czarodziej sadów — dla młodz. godz. 16; Plomien Nowego Orleanu — 18, 20.  
STYLLOWY — Lekkożylna siostra — godz. 17.30, 20.  
ŚWIT — Miłość na lekarstwo — 18, 20.  
TECZA — O 8-iej wieczorem po wojnie — 16.30, 18.30, 20.30.  
TATRY — Dubrowski — 16, 18, 20.  
WISLA — Miasto westchnień — 15.30, 18, 20.30.  
WÓKNIARZ — Upiór w Operze — 16.30, 18.30, 20.30.  
WOLNOŚĆ — Torpedowiec „Nieugięty” — 16, 18, 20.  
ZACHĘTA — 500 ccm — 18, 20.

## Teniściści jada do Moskwy

Zdobytą wiedzę i doświadczeniem podzielą się z kolegami

Przed wyjazdem do Związku Radzieckiego tenisiści polscy byli na odprawie w GKKE. Odprawa ta odbyła się w serdecznej, koleżeńskiejszej atmosferze. Sekretarz GKKE — Kosman oświadczył, zawodnikom, że jadą oni po naukę, by zapoznać się z najbardziej nowoczesnymi metodami treningu opartymi na pod stawach naukowych. Po powrocie tenisiści przekażą swe doświadczenia i zdobytą wiedzę swym kolegom. Wyjazd tenistów, którzy są drugą, po hokeistach, drużyną, jadącą na trening do ZSRR, jest dalszym dowodem przy jaźni, jaką sportowcy ZSRR żywią do swoich polskich kolegów. Wyjazd ten jest jedno cześnie wyróżnieniem, toteż zawodnicy winni wykazać swą postawą, że na to wyróżnienie zasłużyli.

Za umożliwienie tenisistom wyjazdu do ZSRR podjął GKKE, w imieniu PZT i ekipy, inż. Olszowski. Zapewnił on jednocześnie,

# Pierwsze strzały, pierwsze bramki

Ligowi piłkarze rozpoczęli rozgrywki o mistrzostwo. Nieudany występ ŁKS Włókniarza w Warszawie

Wczoraj piłkarska klasa państwowa rozpoczęła rozgrywki o mistrzostwo. Padły pierwsze bramki, zdobyto pierwsze punkty. Nie można powiedzieć aż-



by wyniki dnia wczorajszego nie kryły w sobie w pewnej mierze niespodzianek. W pierwszym rzędzie zawdzięczamy je zespołom Związkowca-Garbarni i Górnika (Radlin), a więc tym, które zaawansowały do extra klasy państwowej. Klęska tak groźnego zespołu (1:4) jakim był poznański Kolejarz doznana od Związkowca-Garbarni oraz wynik remisowy piłkarzy z Radlina z Kolejarzem Polonią (W-wa) zaskoczyły opinię. Również niespodzianką jest przegrana wicemistrza Ogniwa Cracovii z Górnikiem bytomskim.

Nie powiodło się również ŁKS Włókniarzowi, który w pierwszym rozegranym w stolicy meczu doznał porażki od Legii. Na czoło tabeli wysunął się zespół Związkowca-Garbarni przed Gwardią. A więc drużyny krakowskie znów z miejsca wysunęły się na czoło. Ponieważ aż trzy spotkania przyniosły iden-

tyczne wyniki nie podajemy szczegółowej tabeli, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że na ostatnim miejscu znalazł się Kolejarz (Poznań).

UNIA, RUCH — ZW. WARTA  
2:1 (1:1)

Pierwszy w sezonie ligowym mecz w Poznaniu zgromadził 12 tys. widzów. Niestety, drużyny zademonstrowały słabą grę. Lepszym okazał się Ruch i wygrał zasłużenie, zdobywając bramki przez Kubickiego i Tima. Jedyną bramkę dla drużyny poznańskiej zdobył Nerosik. Sędziował mjr. Sznajder (W-wa).

LEGIA — ŁKS WŁÓKNIARZ 2:1 (2:1).

Legia grała dużo szczęśliwiej, gdyż mając okres 20-minutowej przewagi potrafiła go wykorzystać i zdobyć dwie bramki. Padły one ze strzałów Wojciechowskiego i Oprycha. Łodzianie zdobyli się tylko na jedną bramkę, która padła na minutę przed przerwą, ze strzału Barana. Obopólne wysiłki po pauzie nie zdołały już zmienić tego wyniku.

GÓRNIK (BYTOM) — OGN. CRACOVIA  
2:1 (1:0)

Trzeba przyznać, że górnicy osiągnęli zwycięstwo zasłużenie. Gra była ostra. Bramki dla gospodarzy zdobyli Czempionka i Krasówka, dla Ogn. Cracovii Różankowski — jedną.

GÓRNIK (RADLIN) — KOL. POLONIA (W-wa) 1:1 (1:1)

Przez cały czas przewagę mieli górnicy ale nie potrafili jej wykorzystać. Polonia broniła się szczęśliwie i utraciła tylko jedną bramkę, którą zdobył Szlegier. Dla gości wyrównał Łabenda.

GUARDIA — AKS 3:1 (2:0).

Przez cały czas gry zarysowała się wyraźna przewaga Gwardii. Zespół AKS wykazał zupełnie słabą kondycję, to też zgromadzona 25 tys. publiczność była rozczarowana. Bramki dla Gwardii uzyskali Jackowski 2 i Kohut 1, a dla AKS jedną bramkę strzelił Muskała.

ZW. GARBARNIA — KOLEJARZ (POZNAŃ) 4:1 (2:0).

Mało oczekiwane lecz za to zupełnie zasłużone zwycięstwo Zw. Garbarni, której atak w przeciwnieństwie do przeciwnika pracował sprawnie. Bramki padły ze strzałów Bożka 2, Nowaka i Browarskiego. Napad kolejarzy był wyraźnie niedysponowany strażalowo i jedynie tylko Czapczykowi udało się raz umieścić piłkę w siatce.

## Wyniki klasy A

Wczoraj drużyny piłkarskie łódzkiej A klasy rozpoczęły rozgrywki o mistrzostwo II rundy. W pierwszych tych spotkaniach padły następujące wyniki: Kolejarz (Łódź) — Conordia (Piotrków) 2:1 (2:1), ŁKS Włókniarz I B — Emjeden 3:0 (1:0), Związkowiec (Tomaszów) — Związkowiec (Łódź) 4:0 (2:0).

## Z I. atletyką na wieś

Dobry wynik w oszczepie

W Kolumnie pod Łodzią odbyły się zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez lekkoatletów ŁKS Włókniarza. Pogoda dopisała. Głównym punktem programu były dwa biegi na przelaj. W grupie juniorów zwyciężył J. Grab, a w grupie seniorów T. Nowak obaj z ŁKS Włókniarza.

Rozegrano też szereg innych konkurencji, w których bardzo dobry wynik uzyskał w oszczepie Szulc — 55,95. Startowało 70 zawodników, wśród których licznie reprezentowany był Włókniarz z Pabianic. Oto wyniki techniczne:

Bieg juniorów na ok. 1500 m. Grab 4.31, Śledziński 4.34, Kijański (Pab.) 4.35. Bieg seniorów na ok. 3000 m. Nowak 9.40,8, Wałas 10.02, Janio 10.15 (wszyscy z ŁKS Wł.)  
80 m. juniorów: Tyfa 9,7, Olszewski 9,8, 80 seniorów: Cholewa 9,0, Tutecki 9,1, skok wzwyż Woźniakowski 164, Szezepaniak 158, skok w dal Pawłowski 6,06, Woźniakowski 5,83, tyczka Woźniakowski 310 cm., Bednarek (Pab.) 310 cm. Kula (5 kg.). Tutecki 13,50 Sobczyński 12,35, oszczep Szulc 55,95, Rytczak 45,50.

Publiczność Kolumny nadzwyczaj serdecznie przyjęła zawodników. Impreza odbyła się na rynku. Zawody w całości spełniły swą rolę propagandową. Lekkoatletów Włókniarza są pierwszym zespołem, który rozpoczął propagandę sportu lekkoatletycznego na prowincji.

## Dwa rekordy Polski

padły w drugim dniu mistrzostw pływackich na Śląsku

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski Jabłoński (Ogniwo Warszawa) ustanowił nowy rekord Polski, uzyskując 2:41,6 na 200 m. st. grzb. Również Dzikówna (Ogniwo Bytom), poza konkursem, ustanowiła na 300 m. st. dow. nowy rekord Polski, uzyskując czas 4:36,2.

Zwycięzcami pozostałych konkurencji byli: 200 m. st. dow. 1) Procel (Stal Katowice) — 2:25,2.

200 m. st. klas.: Dobrowolski (Związkowiec Łódź) — 2:55,2.

100 m. st. klas.: Szoltysek (Stal Katowice)

1:19,8.

Sztafeta 4x100 m. st. zmien.: (Związkowiec Łódź) — 5:02,6.

W powtórnych biegach na 100 m. st. dow., w którym w sobotę sklasyfikowano na pierwszym miejscu Ludwikowskiego i Procela, zwy cięży Procel, uzyskując najlepszy po wojnie czas 1:01,8. 2) Ludwikowski — 1:02,2.

W punktacji ogólnej zwyciężył Związkowiec (Łódź) — 107 pkt. 2) Ogniwo — Polonia (Bytom) — 95 pkt. 3) Stal (Katowice) — 78 pkt. 4) Ogniwo (Warszawa) — 61,5 pkt. 5) Włókniarz (Łódź) — 25 pkt.

## Posypały się piłki do kosza

AZS (Kraków) doznał w Łodzi dwóch porażek



Sędziowali: Eberhardt z Warszawy i Mochnacki z Krakowa.

W Łodzi w meczu o mistrzostwo ligi piłki koszykowej krakowski AZS uległ miejscowemu ŁKS-owi 23:50 (15:21). Przez cały czas spotkania, gospodarze mieli zdecydowaną przewagę. Najlepszym strzelcem był Maciejewski, który zdobył dla gospodarzy 21 pkt. Taktycznie nie najlepiej grał Ulatowski. W drużynie AZS wyróżnić należy Kozdroja.

Sędziowali: Pachla i Wysocki z Warszawy. W spotkaniu ze Spójnią akademicką krakowscy doznali drugorzędnej porażki. Przez cały

## Łódź ma nowych mistrzów

Trzydniowa batalia w ringu już zakończona

Finałowe spotkania o mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie nie przyniosły sensacji. We wszystkich walkach zwyciężyli zdecydowanie faworyci.

Wyniki walk: w muszej — Anielak (Bawelna) wypunktował Stasiaka (Związkowiec);

czas gry zaznaczyła się wyraźna przewaga łodzian, lepszych pod każdym względem. Wynik 91:21 (43:12) dla Spójni.

W Ostrowiu miejscowa drużyna Kolejarza pokonała dośrodek nieoczekiwanie Kolejarza (Toruń) w stosunku 35:33 (24:16).

W Krakowie w drugim meczu z Ogn. Cracovią drużyna Zw. Warty doznała porażki. Wynik spotkania 48:25 (15:14) dla Ogn. Cracovii.

W Gdańsku odbyły się rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski klasy A w koszykówce mężczyzn. Na starcie stanęło 4 mistrzów okręgów: Związkowiec (Łódź), Budowlani (Białystok), Kolejarz (Olsztyn) i Kolejarz — Gedania (Gdańsk).

W pierwszym dniu mistrzostw Związkowiec (Łódź) wygrał z Budowlanymi (Białystok) 68:25 (38:11), Kolejarz — Gedania (Gdańsk) pokonał Kolejarza (Olsztyn) 55:18 (27:11).

Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła drużyna Kolejarz (Gdańsk) przed Związkowcem Zrywem, Budowlanymi i Kolejarzem (Olsztyn).

w koguciej — Czarniecki (Związkowiec) zwyciężył Szalińskiego (Bawelna);

w piórkowej — Olczyk (Włókniarz) przegrał z Zajczkowskim (Związkowiec);

w lekkiej — Marcinkowski (Włókniarz) wygrał w III rundzie przez t.k.o. z kolegą klubowym Jędrzejczykiem;

w półśredniej — Debisz (Włókniarz) zwyciężył przez dyskwalifikację w II rundzie Nagajskiego (Włókniarz);

w średniej — Oleńnik (Włókniarz) wygrał z Piórkowskim (Ogniwo);

w półciężkiej — Wojnowski (Związkowiec) został zdyskwalifikowany w II starciu za nieczystą walkę z Wieczorkiem (Włókniarz);

w ciężkiej — Jaskóła (Włókniarz) wygrał punktowo Gampę (Ogniwo).

## Dwa rekordy światowe

ustanowiła doskonała Żukowa

Na zawodach w Kirowie czołowa tyżwiarka radziecka Żukowa pobiła dwa rekordy świata: w biegu na 1.500 m. — wynikiem 2:36,7 min. oraz na 5.000 m. — 9:22,3 min.